Cena 1 zł

ZIEMIA POMORSKA

Rok I — Bydgoszcz, sobota 28 kwietnia 1945 — Nr 44

Błyskawiczne zdobycie Szczecina

W ciągu jednego dnia wojska radzieckie sforsowały dolną Odrę i zajęły miasto i port szczeciński — Dalsze sukcesy w rejonie Berlina — Brno morawskie zajęte

MOSKWA, 26. 4. Dziś na południowy zachód od Piławy wojska 3 Frontu Białoruskiego sforsowały kanał, łączący Bałtyk z Zatoką Fryską i rozwinęły natarcie na mierzei fryskiej.

Wojska 2 Frontu Białoruskiego sforsowały wschodnią i zachodnią Odrę na południe od Szczecina, przerwały silnie umocnione pozycje Niemców na zachodnim brzegu rzeki i posunęły się o 30 km naprzód. W toku walk wojska frontu zdobyły stolicę Pomorza Zachodniego i duży port morski Szczecin, jak również zajęły miasta Gartz, Penkun, Kasekow, Schwedt oraz większe osiedla Stäwen, Schwennenz, Glasow, Bagemühl, Friedefeld, Grünz, Wartin, Blumberg, Stendell, Vierraden i sforsowały kanał Randow.

Wojska 1 Frontu Białoruskiego w dalszym ciągu uporczywych walk ulicznych w Berlinie zdobyły rejony miejskie Gartenstadt i Siemensstadt, a we wschodniej części miasta zajęły dworzec Zgorzelicki (Görlitzerbahnhof). Na północny wschód od Berlina wojska frontu zajęły większe miejscowości Finnow, Finnowfurt i Marienwerder. Na zachód i na południowy zachód od Frankfurtu n. O. wojska frontu w toku walk zajęły miasta Königswusterhausen, Neu-Ludow, Storkow, Beeskow, Lieberose i większe miejscowości Senzig, Gussow, Gross-Schauen, Damsdorf, Herzberg, Gersdorf, Stremmen Trebatsch, Mitweide, Gross-Leiten, Mochow. W walkach dnia 25 kwietnia wojska frontu wzięły do niewoli przeszło 2.000 jeńców i zdobyły 70 samolotów, 30 czołgów i dział gąsienicowych, 284 dział polowych, 1467 samochodów, 53 parowozy, 3404 wagony kolejowe.

Wojska 1 Frontu Ukraińskiego prowadziły w dalszym ciągu walki uliczne w południowo-zachodniej części Berlina i zajęły rejon miejski Dahlem. Na zachodnim brzegu rzeki Łaby wojska frontu zajęły miasta Torgau i Strehlau. W rejonie Bautzen wojska frontu kontynuowały odpieranie kontrataków znacznych sił piechoty i czołgów przeciwnika. W walkach dnia 25 kwietnia wojska frontu wzięły do niewoli 1500 jeńców i zdobyły 238 czołgów i dział gąsienicowych oraz 236 dział polowych.

We Wrocławiu wojska radzieckie prowadziły walki uliczne w zachodniej części miasta, gdzie zajęły 26 bloków miejskich, kilka rejonów fabrycznych i większą część arsenału, w którym zdobyły 110 dział.

Wojska 2 Frontu Ukraińskiego, kontynuując natarcie, 26 kwietnia w wyniku umiejętnego manewru oskrzydlającego i natarcia z frontu zdobyły wielki ośrodek przemysłowy Czechosłowacji m. Brno — ważny węzeł drogowy i potężny punkt oporu Niemców, jak również zajęły na obszarze Czechosłowacji przeszło 30 miejscowości, w tej liczbie Weneszowice, Mokra, Malomeržice, Obržany, Kogoutowice, Žebetin. Na innych odcinkach frontu walki o znaczeniu lokalnym i działalność zwiadowcza. Dnia 25 kwietnia zniszczono ogółem 125 czołgów i dział gąsienicowych oraz strącono 82 samoloty przeciwnika.

Wojska brytyjskie opanowały Bremę

Dalsze postępy ofensywy w kierunku Monachium i granicy austriackiej

LONDYN, 26. 4. Na froncie południowym 3 armia amerykańska posuwa się w kierunku Passawy nad granicą austriacką, od której znajduje się w odległości zaledwie 11 km. Ratyzbona została otoczona, a górny Dunaj sforsowany w kilku miejscach. W Czechosłowacji wojska gen. Pattona zajęły m. Eger i znajdują się w odległości 55 km od Pilzna.

7 armia amerykańska, posuwając się wzdłuż autostrady, prowadzącej do Monachium, znajduje się w odległości 50 km od tego miasta. Oddziały amerykańskie wkroczyły do Ingolstadt i opanowały 1/3 część miasta. Wojska francuskie, zajmujące w dalszym ciągu wybrzeże jeziora Bodeńskiego, zdobyły największe miasto w tym rejonie Konstancję. Statki niemieckie na jeziorze Bodeńskim uciekły do Szwajcarii i oddały się pod opiekę władz szwajcarskich.

Na odcinku środkowym wojska sojusznicze posuwają się naprzód na północ od Dessau.

Na froncie północnym 2 armia brytyjska opanowała całkowicie Bremę i posuwa się dalej w kierunku morza Północnego. Na obszarze Bremy walki trwają jeszcze tylko na terenie portowym.

Powstanie w północnych Włoszech

Całość niemieckiego oporu załamuje się — Mediolan, Turyn i Genua zdobyte przez powstańców

LONDYN, 27. 4. Według ostatnich doniesień z frontu włoskiego, całe północne Włochy są widownią walki pomiędzy powstańcami włoskimi i Niemcami. W związku z załamaniem się frontu niemieckiego na południu, gdzie wojska sojuszników, posuwając się szybko naprzód, zdobyły Mantuę i Weronę, powstańcy włoscy ruszyli z północy do doliny Lombardzkiej i opanowują resztę, znajdującego się jeszcze pod władzą Niemców, terytorium północno-włoskiego.

Miasta Mediolan, Genua, Turyn, Como zostały przez powstańców zdobyte. Dowódca załogi niemieckiej w Genui, gen. Reinholdt, skapitulował, a sam schronił się pod opiekę arcybiskupa genueńskiego. W dalszym ciągu ofensywy wojska sprzymierzonych zajęły Reggio i Parmę. Całość niemieckich pozycji we Włoszech załamuje się.

Utworzony przez powstańców komitet wyzwolenia Włoch Północnych ogłosił, że obejmuje administrację na terenach zajętych przez powstańców.

Prezydent i Premier informują o Polsce

Konferencja prasowa w Ambasadzie Polskiej w Moskwie

Moskwa (Polpress). — W Ambasadzie Polskiej w Moskwie odbyła się dnia 23. 4. rb. konferencja prasowa, na której obecni byli dziennikarze radzieccy oraz korespondenci pism zagranicznych. Konferencja odbyła się z okazji pobytu w stolicy ZSRR polskich dostojników państwowych zawarcia układu polsko-radzieckiego.

Prezydent Bierut naświetla zasadnicze zagadnienia

Otwierając konferencję, Prezydent Krajowej Rady Narodowej RP ob. Bierut oświadczył między innymi: „Pozwoliliśmy sobie zaprosić Panów z okazji podpisania układu, który ma wyjątkową doniosłość tak dla sytuacji międzynarodowej, jak i dla Polski. Jest to w pierwszym rzędzie układ przyjaźni. Ma on znaczenie szczególne właśnie dzisiaj, gdy Armia Czerwona w tak wielkim stopniu przyczyniła się do wyzwolenia Polski. Nie należy zapominać, że Polska posiada wspólną granicę ze Związkiem Radzieckim na bardzo dużej przestrzeni. Fakt ten był nie doceniany przez poprzednie rządy Polski. W ciągu kilku wieków wybuchały konflikty pomiędzy Polską a narodami, żyjącymi na terytorium ZSRR. Zawarcie układu kładzie kres tym konfliktom. Stanowi on historyczny zwrot ku stworzeniu stosunków trwałej przyjaźni pomiędzy obydwoma bratnimi narodami. Dla Polski ma ten układ szczególne znaczenie również z innego punktu widzenia. Polska poniosła ogromne straty. Odbudowa kraju musiałaby trwać bardzo długo, gdyby Polska musiała liczyć jedynie na swoje siły. Układ ze Związkiem Radzieckim jest układem przyjaźni, ale również wzajemnej pomocy i to nie tylko na czas wojny, lecz również na okres odbudowy powojennej. Polska korzysta już z tej pomocy i jest za nią bardzo wdzięczna. Miasta polskie, takie jak Warszawa lub Gdańsk, oraz liczne wsie zostały zniszczone. Fabryki leżą w gruzach. Chcielibyśmy, żeby ta sąsiedzka pomoc wzajemna dla odbudowy naszego zniszczonego kraju trwała długo. Temu właśnie daliśmy wyraz w układzie. Układ ten ma również doniosłe znaczenie dla bezpieczeństwa Polski jak i innych krajów, gdyż hitlerowcy nie porzucili myśli odwetu. Groźba nowej agresji będzie trwała jeszcze przez pewien czas i dotyczy ona Polski w pierwszym rzędzie. Układ ma wielkie znaczenie dla pokoju europejskiego, a biorąc pod uwagę sytuację geograficzną Polski — układ ten posiada przede wszystkim znaczenie obronne."

Następnie Prezydent Krajowej Rady Narodowej, ob. Bierut, w odpowiedzi na pytania korespondentów oświadczył, że nie należy do żadnej partii i stoi na stanowisku, że wszystkie partie, popierające Rząd, powinny mieć pełną swobodę działania.

Prezydent podkreślił, że chętnie zgodziłby się włączyć do rządu najszersze koła polityczne, które zgadzają się z postanowieniami konferencji krymskiej.

Rzecz jasna — powiedział Prezydent Bierut — że nie możemy współpracować z ludźmi, którzy nie zgadzają się z polityką zagraniczną i wewnętrzną Rządu.

Na pytanie, jak przedstawia się sprawa Mikołajczyka i współpracy z nim, Prezydent odpowiedział, że ta sprawa będzie rozstrzygnięta przez komisję trzech, ustanowioną na konferencji krymskiej. Rząd nie interesuje się zupełnie osobą Mikołajczyka. Był czas, że proponowano Mikołajczykowi współpracę, lecz on dwukrotnie odrzucił tę propozycję. Obecnie okoliczności zmieniły się. Mikołajczyk nie odgrywa teraz żadnej roli, nie stoi już na czele „rządu londyńskiego", nie jest nawet przywódcą swego stronnictwa, a w kraju nie ma żadnego autorytetu. Jest to człowiek chwiejny, bez decyzji. W swoim czasie odrzucił współpracę, a dziś już go nikt nie zaprasza.

Na pytanie, jakie są przeszkody na drodze do utworzenia nowego rządu, Prezydent odpowiedział, że Rząd uważa za podstawę, na której mógłby być sformowany nowy rząd, decyzje konferencji krymskiej, które są słuszne i winny być przede wszystkim szczerze i w pełni wykonane. Wtedy nie będzie przeszkód dla reorganizacji rządu.

Premier Osóbka-Morawski o polityce Rządu Tymczasowego

Premier Osóbka-Morawski oświadczył: „Zawarcie układu między Związkiem Radzieckim a Jugosławią wzbudziło żywe zainteresowanie narodu polskiego.

Robotnicy, chłopi i inteligencja Polski zwracali się do Rządu z apelem o natychmiastowe zawarcie podobnego układu. Dlatego też układ ten odzwierciadla niezłomną wolę naszego narodu."

Premier odpowiedział twierdząco na zapytanie, czy przewidziane jest zawarcie podobnych traktatów z innymi państwami i przystąpienie Polski do układu radziecko-czechosłowackiego. Podkreślił on, że podczas rokowań została rozważona sprawa repatriacji Polaków, zamieszkałych w Związku Radzieckim.

W odpowiedzi na dalsze pytania Premier oświadczył, że nie było rokowań pomiędzy „rządem londyńskim" a Rządem Tymczasowym.

Na zapytanie, czy nastąpi zawarcie układu gospodarczego ze Związkiem Radzieckim, Premier odrzekł: „Przygotowujemy i projektujemy zawarcie takiego układu".

Na pytanie, czy opozycja wejdzie w skład Rządu Tymczasowego Jedności Narodowej, Premier odpowiedział, że sprawa polega na tym, aby utworzyć taki rząd, który byłby zdolny do wypełnienia zadania, jakiego się podjął, i który mógłby rozwinąć sprawną działalność. Opozycja musi uznać decyzje konferencji krymskiej. Jeżeli w skład rządu wejdą osoby, które nie zgadzają się z postanowieniami konferencji krymskiej, to rząd taki nie będzie działał sprawnie.

Na zapytanie, czy Rząd Tymczasowy ma zamiar zawrzeć sojusz z Francją, Premier Osóbka-Morawski odpowiedział, że po zawarciu takiego sojuszu między Związkiem Radzieckim a Francją, sojusz polsko-francuski miałby niewątpliwie doniosłe znaczenie.

Jeden z dziennikarzy zapytał Premiera, czy układ ze Związkiem Radzieckim przewiduje pomoc wojskową, Premier odrzekł, że tekst układu został ogłoszony i że poza tym, co zostało opublikowane, nie zawiera on żadnych postanowień.

Następnie jeden z dziennikarzy zapytał, jakie jest stanowisko Rządu Tymczasowego wobec kościoła katolickiego. Rząd Tymczasowy — oświadczył Premier — nie tylko nie stawia żadnych przeszkód kościołowi katolickiemu, ale wprost przeciwnie, uczynił wszystko, aby zapewnić kościołowi w Polsce odpowiednie warunki.

Mówiąc o terminie wyborów w Polsce, Premier zaznaczył, że w chwili obecnej Rząd zajęty jest problemami zasadniczymi i niecierpiącymi zwłoki, związanymi z odbudową kraju i organizacją administracji. Kwestia wyborów powszechnych nie stoi w tej chwili na porządku dziennym. Nie ulega jednak wątpliwości, że cztery zasadnicze stronnictwa polityczne wezmą udział w tych wyborach.

Odpowiadając na pytanie jednego z korespondentów, Premier podkreślił, że reforma rolna ma dla Polski znaczenie historyczne, gdyż daje ona małorolnym i bezrolnym rolnikom polskim utrzymanie i pracę.

Mówiąc o terrorze hitlerowskim w Polsce, Premier oświadczył, że w chwili obecnej jest rzeczą niemożliwą podać ścisłą liczbę ofiar, gdyż dzień w dzień odkrywa się nowe ślady ofiar zbrodni hitlerowskich. Dotychczas stwierdzono, że liczba ofiar wynosi 6—7 milionów, lecz nie ulega wątpliwości, że po dokładnym zbadaniu, liczba ta okaże się znacznie wyższa. Na zapytanie dziennikarzy Premier oświadczył, że Związek Radziecki przychodzi Polsce z wydatną pomocą, dostarczając taboru kolejowego, środków żywności i współpracując czynnie w odbudowie Warszawy i innych zniszczonych miast Polski.

Gen. Rola-Żymierski o Wojsku Polskim

Następnie zwrócili się dziennikarze do Dowódcy Naczelnego Wojska Polskiego, gen. broni Michała Roli-Żymierskiego, który podkreślił w swych odpowiedziach, że walki, jakie toczą obecnie oddziały polskie, nie należą do łatwych. Niemcy bronią się rozpaczliwie i fortyfikują każdą piędź ziemi. W ciągu jednego miesiąca walk I-sza Armia Polska przy forsowaniu Odry i II-ga Armia Polska przy forsowaniu Nissy — poniosły niemałe straty w zabitych i rannych. Oddziały polskie dają przykład wielkiego męstwa w swych walkach z hordami hitlerowskimi. Mówiąc następnie o tworzeniu nowych jednostek wojskowych, oświadczył: „Czynimy wszystko, co leży w naszej mocy, by uruchomić nasz przemysł wojenny. Od chwili wyzwolenia Łodzi, robotnicy tego miasta zaopatrzyli już armię w ponad 100.000 kompletnych mundurów. Dostarczono również wielkie ilości butów żołnierskich. Pomimo to potrzeby armii nie mogą być całkowicie zaspokojone. Szkoły przygotowują kadry podoficerów. Otwarto szkoły oficerów piechoty, artylerii, lotnictwa, czołgów, saperów i szkołę oficerów polityczno-wychowawczych. Wychowankowie tych szkół po skończeniu kursów uzupełnią korpus oficerski armii i pozwolą na stworzenie nowych jednostek.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy co do powrotu do Polski żołnierzy polskich, walczących na Zachodzie, Naczelny Dowódca oświadczył, że żołnierze i oficerowie będą mogli powrócić do Ojczyzny z wyjątkiem tych wyższych oficerów, którzy okazali się faszystami i wrogami demokracji. Powrót ich nie jest pożądany. Nie chcemy faszystów, podkreślił gen. broni Rola-Żymierski.

Charakteryzując Armię Krajową, generał zaznaczył, że nie jest ona już organizacją wojskową, lecz terrorystyczną.

Część byłych członków AK znalazła się w szeregach Wojska Polskiego i popiera Rząd Tymczasowy, tak samo, jak cały naród. Pewna tylko grupa Armii Krajowej, a mia-

...owicie NSZ (Narodowe Siły Zbrojne), prze-szła całkowicie do konspiracji, rozpoczęła współpracę z Niemcami i organizuje pogromy Żydów.

W Sandomierskim bandyckie bojówki AK i NSZ przeprowadzają pogromy, napady i masowe morderstwa na Żydach, co świadczy o tym, że ich organizacja konspiracyjna jest faszystowska i moralnie zgniła.

Część oficerów Armii Krajowej została wcielona do Armii Polskiej, lecz nie wszyscy walczą uczciwie w jej szeregach. Jeden z oficerów, na przykład, odmówił wzięcia udziału w ofensywie przeciwko Niemcom i oświadczył, że „nie odpowiada to sprawiedliwej polityce". Dokładamy starań — powiedział Naczelny Dowódca — by zlikwidować ducha faszyzmu wśród elementów, należących dawniej do Armii Krajowej.

Jeśli chodzi o oficerów dawnej Armii Polskiej, to przechodzą oni specjalne przeszkolenie przed wcieleniem do oddziału. Wyższych oficerów przydziela się bezpośrednio do oddziałów obecnego Wojska Polskiego.

Korespondenci zwrócili się do Prezydenta Bieruta z prośbą o zezwolenie na zwiedzenie Polski. Prezydent powiedział, że chętnie by się na to zgodził, lecz tylko na zasadzie wzajemności. Czas już — podkreślił Prezydent — aby były nawiązane normalne stosunki, aby polscy i zagraniczni działacze i dziennikarze mogli wzajemnie odwiedzać swoje kraje.

Pierwszy dzień konferencji w San Francisco

WASZYNGTON, 27. 4. Pierwsze posiedzenie plenarne konferencji narodów zjednoczonych w San Francisco otworzył sekretarz stanu dla spraw zagranicznych USA Stettinius. Było ono poświęcone ustaleniu sposobu obrad. Plenarne posiedzenia odbywać się będą dwa razy dziennie. Plenum konferencji wyłoniło 4 komisje, z których każda przepracowywać będzie odrębny dział zagadnień.

W pierwszym dniu obrad odbyła się w San Francisco konferencja prasowa, w której wzięli udział ministrowie spraw zagranicznych trzech mocarstw. W komentarzach prasy amerykańskiej stwierdza się, że nikt nie spodziewa się po obradach w San Francisco cudu i że każdy zdaje sobie sprawę, że nie może tam obejść się bez kompromisu. Nie powstanie tam również całokształt organizacji przyszłego pokoju i bezpieczeństwa światowego. Będą tam jednak stworzone ogólne zasady tej organizacji, co jest w chwili obecnej najważniejsze.

Pismo „New York Times" stwierdza, że w San Francisco mają być ustalone wytyczne, jak można będzie uniknąć w przyszłości złamania pokoju powszechnego, o który żołnierze zjednoczonych narodów walczą na frontach.

Petain w drodze do Paryża

PARYŻ, 27. 4. Marszałek Petain przekroczył wczoraj wieczorem granicę szwajcarsko-francuską i został natychmiast aresztowany. Petain odjechał specjalnym pociągiem do Paryża. Nadzór nad nim sprawuje osobiście wojskowy gubernator Paryża gen. Kenig.

Göring znikł z widowni

LONDYN, 27. 4. Według informacji agencji Reutera, Hermann Göring ustąpił ze stanowiska głównodowodzącego niemieckich sił lotniczych. Powodem dymisji ma być rzekomo choroba serca. Następcą jego Hitler zamianował gen. Ritter v. Greim, który jednocześnie został awansowany na marszałka. O miejscu pobytu Göringa brak wszelkich wiadomości.

W związku z tym doniesieniem agencja Tass podaje, że ustąpienie Göringa jest wydocznie środkiem do zamaskowania jego ucieczki do jednego z państw neutralnych celem przejścia do pracy konspiracyjnej.

W kilku wierszach

Gauleiter Frankonii — Carl Holz, popełnił samobójstwo, zabijając poprzednio swego współpracownika Libella.

*

Brytyjski minister skarbu przedstawił projekt budżetu, obliczony na to, że wojna skończy się w lecie br. Budżet wynosi 5.565.000.000 funtów szterl.

Przegląd prasy

Naprawa błędów

W związku z zawarciem polsko-radzieckiego paktu o pomocy, przyjaźni i współpracy po wojnie, „Polska Zbrojna" poddaje analizie błędy polityki zagranicznej Polski przedwrześniowej.

Całe wieki polska polityka zagraniczna błądziła po stepach ukraińskich i kniejach litewskich, idąc na usługi interesów magnaterii i obszarników, którzy w trosce o swe latyfundia, nie zdawali sobie sprawy gdzie leżała prawdziwa racja stanu Rzeczypospolitej. Brak zdrowej i przewidującej konstrukcji w polskiej polityce zagranicznej sprowadził w rezultacie rozbiory, które usunęły oficjalnie imię Polski na długie lata z areny międzynarodowej. Zdawałoby się, że po wiekowej niewoli naród polski po odzyskaniu swej niepodległości w traktacie wersalskim, zrozumiał jakimi torami jego polityka zagraniczna pójść powinna; że naród polski po tak tragicznych przejściach ani na chwilę nie zawaha się w jakiej konstelacji politycznej jest jego miejsce.

Niestety reakcja polska, ta spadkobierczyni polskiej magnaterii, sprawująca rządy w kraju, nie wyciągnęła należytych wniosków, bawiąc się z jednej strony w napuszoną megalomanię polityczną, z drugiej znowu prowadząc nierealną politykę „równowagi pomiędzy Niemcami i Związkiem Radzieckim".

Demokracja polska jednym pociągnięciem pióra przekreśliła tę politykę.

Polska demokracja grę błędnej „równowagi politycznej" pomiędzy Związkiem Radzieckim a Niemcami zamienia na wieczystą przyjaźń obu krajów, na przyjaźń, która nosi cechy wzajemnego głębokiego zaufania i gorącego pragnienia współpracy dla dobra obu narodów w zespole całej słowiańszczyzny.

Tak pojęte cele układu tworzą niewątpliwie w swej konsekwencji nowy potężny czynnik słowiański, który będzie jednym z głównych członów już nie tylko równowagi europejskiej, ale równowagi całego świata.

Wieści z Berlina

„Głos Ludu" stwierdza, że społeczeństwa wszystkich miłujących wolność narodów nasłuchują dziś wieści z Berlina. Śledzą one z zapartym oddechem przebieg gigantycznej bitwy o rozgromienie Niemiec hitlerowskich, w której tak wybitną rolę wypełnia Armia Polska.

Z dumą i uczuciem głębokiego szczęścia śledzi polska klasa robotnicza za przebiegiem walk w Berlinie. To nasz żołnierz, żołnierz Wojska Polskiego, żołnierz, odrodzonej, demokratycznej Polski wznosi dziś sztandar zwycięstwa, sztandar Rzeczypospolitej nad gruzami berlińskich domów. To żołnierz naszego sojusznika, sojusznika, z którym my właśnie zawarliśmy sojusz, żołnierz wielkiego socjalistycznego mocarstwa, żołnierz Związku Radzieckiego stanowi dycującą siłę, która zdruzgotała straszliwą machinę wojenną hitleryzmu.

Łuna nad Berlinem zapowiada koniec hitleryzmu. Łuna nad Berlinem świadczy o triumfie naszej polityki, polityki demokracji polskiej, która prowadziła nasz naród drogą nieugiętej walki z Niemcami, drogą szczerego sojuszu ze Związkiem Radzieckim, drogą zwycięstwa.

Bijmy na alarm

„Rzeczpospolita" naświetla warunki, w jakich w Polsce odrodzonej pracuje nauczyciel polski. Brak lokali szkolnych, brak mieszkań dla nauczycielstwa, brak podręczników, zeszytów, materiałów piśmiennych, a przy tym wszystkim brak wychowawcom młodego pokolenia środków do życia — gasi ich zapał i, każe myśleć o innym zawodzie. Najbardziej ideowi nauczyciele rewidują dziś z konieczności swój stosunek do zadań, którym pragnęli poświęcić swoje ofiarne życie.

Niektórzy zaczynają się załamywać i szukać innych dobrze opłacanych stanowisk. Ogół trwa i pracuje dla polskiego dziecka, dla lepszego jutra, ale cierpi wielokrotnie. Boli go nie tylko nędza własna i jego najbliższych, boli go brak budynków szkolnych, boli go świadomość, że tysiące polskich dzieci napróżno łakną nauki szkolnej, boli go pauperyzacja zawodu nauczycielskiego, boli go likwidowanie zakładów kształcenia nauczycieli (w Płocku zamyka się liceum pedagogiczne, a w Łodzi zapowiada się unieruchomienie tak liceum jak i pedagogium, gdyż zniszczone miasto nie może dostarczyć temu zakładowi internatu dla słuchaczy), boli go ta oczywistość, że sytość dnia codziennego przesłania wielu ludziom panoszącą się ciemnotę, a nade wszystko boli go troska o przyszłość Narodu i Państwa.

Nie wolno nam dłużej tolerować takiego stanu rzeczy. Bo „demokracja bez oświaty — to niebezpieczna fikcja". Dlatego też nie możemy się obyć bez rzetelnej oświaty powszechnej. O jej poziomie decydują nie tylko mądre i należycie skonstruowane programy, nie tylko odpowiednia sieć wysoko zorganizowanych szkół, nie tylko pomoce naukowe i podręczniki, ale przede wszystkim decyduje osobowość nauczyciela i jego praca, której wyniki zależą z kolei od należytego uposażenia i zapewnienia szkole możliwych warunków lokalowych. Nauczyciele naprawdę, a nie „być może" rozumieją trudności wojenne, ale sądzimy, że inne ważniejsze sprawy zostały już załatwione, a mimo to zapewnienie oświacie warunków jej rozwoju leży nadal odłogiem.

I dlatego też najwyższy czas uderzyć co sił na trwogę. Trzeba dojrzeć nagą rzeczywistość szkolną. Trzeba zobaczyć skrajną nędzę nauczyciela, trzeba zobaczyć morze głów dziecięcych dla których brak szkoły.

K. Jesion

Nowe zadania przemysłu budowlanego

Odbudowa miast, osiedli i ośrodków wytwórczości

Najbliższe lata naszej pracy pozostawać będą pod znakiem ożywionego ruchu budowlanego. Warszawa droga sercu każdego Polaka powstanie z gruzów na nowo, jako nowoczesne piękne miasto o szerokich ulicach, rozległych skwerach i arteriach komunikacyjnych o wielkiej przelotności. W zrozumieniu ważności zagadnienia odbudowy stolicy, KRN wydała dekret obowiązujący każdego obywatela RP do wkładu pracy na rzecz odbudowy Warszawy.

Nie tylko jednak stolica Polski leży w gruzach. Setki miast polskich uległo mniejszemu lub większemu zniszczeniu. Liczne miasta, których zaniedbany wygląd niedawna raził, staną się wkrótce poważnymi ośrodkami pulsującego życia i powstającego przemysłu.

Setki tysięcy rodzin robotniczych i obdzielonych rolników czeka na własne, jasne, czyste mieszkania i zabudowania gospodarcze. Należy wybudować mieszkania dla przeszło 5.000.000 ludzi. Niezależnie od tego konieczne będzie wybudowanie licznych budynków fabrycznych w różnych częściach kraju.

Dekret dotyczący odbudowy Warszawy ma znaczenie ogólnopolskie. Nie powinno nam zabraknąć rąk do pracy. Przemysł budowlany już się organizuje. Jednakże nie wiadomo, czy rozwój budownictwa dotrzyma kroku wzrastającym zadaniom. Umieliśmy w rekordowym tempie wybudować Gdynię i stworzyć COP. Inżynierowie i technicy nasi zdobyli już bogate doświadczenie, przyjęliśmy już w budownictwie nowe metody pracy. Pomimo jednak tego ogrom zadań stojących przed przemysłem budowlanym wymaga dalszego usprawnienia. Musimy znaleźć nowe sposoby budowania i korzystać w jak największej mierze z bogatych doświadczeń budowniczych amerykańskich i sowieckich.

Zmienione warunki wymagają, by wzniesienie nowych budynków odbyło się szybko, sprawnie przy możliwie najniższych kosztach. Nie może na tym jednak ucierpieć trwałość konstrukcji. Siłą rzeczy styl nowych budynków będzie prosty — czysto utylitarny.

Aby sprostać wyżej podanym wymagaganiom, należy skoncentrować wszystkie siły budownictwa i ustalić dokładny ogólnopaństwowy program pracy. Na pierwszy plan, poza uporządkowaniem miast, wysunąć należy odbudowę domów częściowo zniszczonych, aby umożliwić korzystanie z bardzo licznych mieszkań, których brak się bezsprzecznie odczuwa.

Produkcja rozsianych po całej Polsce cegielń, kopalń wapna czy fabryk cementu może być zdwojona bez trudu, przez zwiększenie załóg, czy zaprowadzenie zmiany nocnej. Węgla nam nie brak, trudności komunikacyjne będą z czasem opanowane. Ale wszystko to wystarczyć może tylko do wykonania wstępnego programu odbudowy zniszczonych domów.

Zdaniem fachowców leśnych stosowanie drzewa dla celów budowlanych napotyka na trudności z powodu ogromnego zniszczenia drzewostanu przez Niemców. Drzewo jest koniecznym surowcem do wyrobu szeregu części konstrukcyjnych jak drzwi i okna. Podłogi można wykonać z masy ksylitolitowej. Schody ze względu na bezpieczeństwo pożarowe będzie się budować nie z drzewa, lecz z betonu. Podobnie — konstrukcja wiązań dachowych zastąpiona będzie żelbetonem.

Przyspieszenie tempa budowy nie pozwoli na zastosowanie przestarzałego systemu stawiania cegły na cegłę. Nawet przy kilkakrotnym zwiększeniu ilości robotników zatrudnionych na budowlach, okres odbudowy np. Warszawy przedłużył by się niewspółmiernie. Dlatego przyszłe budowle będą musiały być wykonane konstrukcją szkieletowo-stalową lub żelbetonową. Zamiast pojedyńczych cegieł otwory szkieletów zapełniać się będzie blokami pustakowymi. Czy i w jakim zakresie będzie można korzystać z łomu lub gruzów zniszczonych budynków, wykażą doświadczenia, przeprowadzone przez kompetentne polskie zakłady naukowe. Nie wątpię, że łom starych cegieł będzie mógł być stosowany dla zapełnienia, czy nawet do wyrobu samych bloków pustakowych. Bloków o większym wymiarze nie będzie można przenosić w sposób dotychczas praktykowany. Technika maszyn budowlanych dysponuje dzisiaj wszech-

Kobieta rosyjska w obozie

O Rosji sowieckiej dochodziły do Polski przedwojennej bardzo mgliste wiadomości. Związek Radziecki, aczkolwiek sąsiadujący z nami, był od nas bardzo oddalony. Wiedzieliśmy o nim mniej, niż o krajach podzwrotnikowych i wyspach odległych. Znaliśmy obszerniej życie i kulturę Sumatry, Bali czy Nowej Gwinei, niż Krymu lub Kaukazu. Literatura, naświetlająca obiektywnie życie sowieckie, nie docierała do mas, była na indeksie. Nawet inteligent bał się dotknąć książki prosowieckiej, uważając ją za twór propagandy skierowanej przeciw państwowości polskiej.

Jakże inne zdanie wyrobił sobie człowiek, stykający się z ludźmi z Rosji sowieckiej bezpośrednio! Niemcy w swoim pędzie do zamknięcia całego świata za drutami obozów koncentracyjnych, przyczynili się niechcący do poznania się i zbratania ludzi wszelkich nacji, a szczególnie ludów słowiańskich.

Jednym z obozów, mieszczących w sobie najróżnorodniejsze narodowości, był obóz koncentracyjny w Oświęcimiu. Z narodów słowiańskich były tam Polki, Czeszki, Słowaczki, Jugosłowianki, Rosjanki. Ilościowo najwięcej było Polek, następnie szły Rosjanki.

Wśród Rosjanek były reprezentowane wszystkie warstwy pracujące. Były tam robotnice fabryczne ciężkiego i lekkiego przemysłu, przemysłu tekstylnego, robotnice rolne z kołchozów, pracownice umysłowe, laborantki, lekarki. Można było wśród nich zauważyć niezwykłe uspołecznienie i wychowanie polityczne. Uderzało niezwykłe przywiązanie do kraju i silne pragnienie zemsty w stosunku do najeźdźcy niemieckiego. Kobieta rosyjska w obozie nie poddawała się milcząco, lecz buntowała się, odważnie stawiała czoło i, nie bacząc na konsekwencje, niejednokrotnie odważyła się na czyny, na które nie odważyła by się — poza Polką i Jugosłowianką — żadna kobieta innej narodowości.

W marcu 1943 r. przybyły do obozu kobiecego w Oświęcimiu większe transporty kobiet rosyjskich ze Smoleńska, Mińska, Kijowa, Dniepropietrowska. Było wśród nich wiele matek z dziećmi. Kobiety i dzieci, po długiej, mozolnej podróży były zupełnie wyczerpane. Wszystkie dzieci chorowały z przeziębienia i wycieńczenia.

Znalazła się w obozie lekarka, staruszka, również Rosjanka, która z wielkim poświęceniem zajęła się leczeniem i opieką nad dziećmi. Matki były oczywiście na oddzielnych blokach. Matki w różny sposób starały się dotrzeć do swoich dzieci, umieszczonych w blokach szpitalnych. Widziało się często przykre sceny, kiedy matki wśród płaczu i złorzeczeń usiłowały przedrzeć się przez bramę baraku, albo atakowały lekarki, by ubłagać dostęp do swoich dzieci. Największego bólu doznawały matki-Rosjanki, kiedy odbierano im dzieci i wywożono masowo do obozu pod Nakłem. Rozgrywały się wtedy w obozie straszne sceny. Matki nie chciały oddać dzieci. SS-mani siłą je odbierali, nie szczędząc pałek i kolby.

W pamięci mojej na zawsze pozostanie scena, jaka miała miejsce wiosną 1943 r. Pewna Rosjanka dotarła do kancelarii i prosiła o wiadomość o córce, która z nią przyjechała. Od dłuższego czasu nie miała o niej wiadomości, gdyż obie kobiety zostały natychmiast po wejściu do obozu rozdzielone. Informacja, udzielona jej, była dla niej strasznym ciosem. Dowiedziała się bowiem, że córka jej umarła. Kobieta rozpaczała strasznie. Z trudem udało się ją uspokoić. Polki, pracujące w kancelarii, zebrały dla niej chleb i inne pożywienie i przyrzekły jej pomoc w odnalezieniu syna, który również przyszedł do obozu. Przez dłuższy czas przychodziła owa Rosjanka do kancelarii po zasiłek w formie chleba lub porcji zupy. Później zachorowała i zmarła. Nie mogła przeboleć straty córki. O synu nic się nie dowiedziała.

Mówiąc o Rosjankach, trzeba z uznaniem podkreślić, że wspierały się one wzajemnie w miarę skromnych możliwości. Jeśli udało się jednej z Rosjanek uzyskać lepszą funkcję, wykorzystywała swoją pozycję w celu niesienia pomocy współtowarzyszkom-rodaczkom. Z Polkami żyły na ogół przyjaźnie; seperowały się ze wstrętem od Niemek.

Były wśród Rosjanek ciekawe typy, z których kilka wymienię:

W kancelarii pracowała, jako goniec, młoda, 17-letnia dziewczyna Sonia. Pochodziła z Kijowa. Rozumiała po polsku, umiała się również porozumieć po niemiecku. Do obozu koncentracyjnego dostała się z powodu ucieczki z obozu pracy w Niemczech, dokąd ją wywieziono w pierwszym okresie natarcia wojsk niemieckich na ziemie rosyjskie. Była szalenie ambitna, odważna, nie bała się żadnego SS-mana. Nie potrafiła „trzymać języka za zębami“ i dziwnie tym imponowała władzom SS-mańskim. Sam komendant obozu wyróżniał ją dla jej niezwykłej odwagi. Na wiosnę 1944 r. Sonia została z obozu zwolniona i pracowała w karczmie w pobliżu Oświęcimia, skąd często pisywała do swojej kuzynki, Annuszki,

stronnymi dźwigami, dla uzupełnienia których należy stworzyć mechaniczne urządzenia do przesuwania bloków, na znacznej wysokości w kierunku poziomym.

Dla sprostania poważnemu zapotrzebowaniu na cement, sięgającemu ponad 6 milionów ton rocznie, muszą powstać nowe cementownie. Przed wojną istniało w Polsce 12 cementowni o wydajności 3 milionów ton rocznie. Nie wszystkie obecnie pracują. Część z nich uległa zupełnemu zniszczeniu, kilka się odbudowuje.

Produkcja hutnicza, której wydajność po przyłączeniu Śląska Opolskiego znacznie wzrosła, z łatwością będzie mogła pokrywać powstające zapotrzebowanie na żelazo profilowe i blachy.

W pierwszym okresie odbudowy odczuwać się będzie brak maszyn budowlanych i środków transportowych. Polski przemysł maszynowy jest w zupełności przygotowany do wyprodukowania kompletnych urządzeń nowoczesnych cementowni, czy potrzebnych maszyn budowlanych. Do licznych wytwórni, dochodzi w tej dziedzinie szereg fabryk na Śląsku Opolskim i nadodrzańskim, które od szeregu lat zajmowały się konstrukcją maszyn budowlanych i drogowych.

Podstawą przyspieszenia postępu prac budowlanych będzie jak najdalej idąca normalizacja wszystkich elementów konstrukcyjnych, a jeżeli możliwe, należałoby stosować konstrukcje jednolite całych budynków. Stowarzyszenie Architektów Polskich ma tu przed sobą bardzo poważne i wdzięczne zadanie. Od terminu ustalenia obowiązujących cały przemysł budowlany norm konstrukcyjnych drzwi, okien itp. zależeć będzie tempo odbudowy kraju, jak również koszt wykonania robót.

W zakresie wykorzystania sił roboczych należy drogą doświadczeń i obserwacji znaleźć najracjonalniejsze metody pracy, by możliwie najmniejszym nakładem pracy rąk ludzkich wykonać w krótkim czasie najrozleglejszy program.

Pozostaje jeszcze kwestją otwartą normalizacja rynku pracy, aby wychować jak największe kadry rzemieślników, fachowców i przyuczonych pracowników specjalistów. Odnowienie szkolnictwa zawodowego i wznowienie wykładów na wyższych uczelniach technicznych pozwoli na wyszkolenie nowych szeregów techników budowlanych i architektów. KJW.

Echa i odgłosy

Dowód uznania

Depesze radiowe doniosły, że Hitler docenił wreszcie niebezpieczeństwo upadku swego reżimu w Niemczech i że udał się do Berlina, by na ulicach stolicy Rzeszy doprowadzić wojnę do... zwycięskiego końca.

Gdyby pociągnięcie pędzlem po ścianie zdołało zmienić bieg dziejów, przyjazd Hitlera do Berlina mógłby nas zatrwożyć. Ponieważ jednak malarze pokojowi nie uchodzą dotąd za znakomitych strategów, odnosimy się do zapowiedzi kierowania przez führera bitwą o Hitlerię — bez większych obaw.

W podświadomości jesteśmy nawet temu radzi. Cała ludzkość niczego dziś więcej nie pragnie, jak schwytania Hitlera. Póki siedział w górach Harcu, trudno było mieć pewność, że wpadnie w ręce zwycięzców. Skoro znalazł się w Berlinie, nadzieje wzrosły. A nuż w piwnicy jakiego bloku zdoła się go znaleźć! Byłaby to sensacja nie lada.

Na tle wiadomości o przyjeździe Hitlera do Berlina, trzeba oddać sprawiedliwość jego tupetowi. Nie brak mu go do ostatniej chwili. Wilhelm II w podobnej sytuacji dawno by siedział w Doorn i rąbał drzewo. Hitler wprawdzie do Holandii uciekać nie może, ale naprzykład do kamrata Franco mógł by jeszcze drapnąć. Na tydzień, dwa — nie dłużej, ale mógłby. Woli pozostać w Berlinie i osobiście „odpierać bezskuteczne ataki przeciwników", poczynając od Stalingradu i kanału La Manche — na Unter den Linde kończąc.

Cieszymy się z tego niewymownie i należne uznanie Pierwszemu i Ostatniemu Adolfowi oddajemy. Bo przyjemnie jest w takich czasach myśleć, że są jednostki nie zmieniające się nawet pod słupem szubienicy. H. Malewicz.

Niemiecki złodziejaszek przed sądem bydgoskim

Sąd Okręgowy i Grodzki wznowiły swą pełną działalność w sprawach cywilno-karnych. W przygotowaniu u prokuratora jest już cały szereg spraw przeciwko zdrajcom narodu. Ostatnio na wokandzie Sądu Grodzkiego znalazło się kilka spraw karnych.

Między innymi na ławie oskarżonych zasiadł 16-letni reichsdeutscher Rudi Buder, przebywający obecnie w przymusowym obozie pracy. Buder skradł Polakowi marynarkę wraz z dokumentami. Sąd skazał go w myśl dawnego kodeksu karnego, jako niepełnoletniego na umieszczenie w domu poprawczym.

---

która zajęła jej miejsce w kancelarii. Annuszka, dziewczyna bardzo inteligentna, również znała język polski i niemiecki. Miała 18 lat; była piękną brunetką o wielkich czarnych oczach. Pochodziła również z Kijowa. Szkoliła się w lotnictwie i chętnie opowiadała o swoich wyczynach lotniczych, skokach spadochronowych itp.

Razu pewnego Annuszka weszła do biura bardzo chwiejnym krokiem. Spojrzała błędnym wzrokiem na wszystkie obecne więźniarki i wybucha naraz dzikim śmiechem. Byłyśmy zaskoczone i poważnie zaniepokojone jej dziwnym stanem. Po dłuższych indagacjach wyszło na jaw, że na którymś bloku poczęstowano ją wódką, którą sfabrykowano ze spirytusu skażonego, benzyny, eteru i soku owocowego. Annuszka była więc „zalana w pestkę". Z trudem hamowano jej wojownicze wybuchy. Udało nam się wreszcie ułożyć ją w łóżku i podać w kawie silnie działające środki nasenne.

Annuszka wyrywała się i rozpoczęła z wielką swadą wygłaszać przemówienie — mieszaninę słów rosyjskich, polskich i niemieckich. Mówiła dużo o ciężkich walkach Sowietów, o tym, że pobiją oni Niemców, że niedługo Armia Czerwona będzie w Berlinie. Trzeba zważyć, że działo się to w maju 1944 roku.

Annuszka zaprzyjaźniła się serdecznie z Polkami, co w owej chwili również zaakcentowała. Widząc wchodzącą do pokoiku Polkę, zawołała na cały głos: „Ja was, Polki, bardzo lubię. Niech żyje Polska! Niech żyje Stalin! Hitler verrecke! My z wami zdusimy Niemców!"

Byłyśmy przerażone, gdyż podniecone jej wołania mogli słyszeć przechodzący tuż pod blokiem posterunkowi SS, albo nawet władze obozowe. Ponadto pokoik, gdzie miała miejsce ta scena, graniczył z pokojem starszej obozu — Niemki, która mogła wyciągnąć z zachowania się Annuszki dalekoidące konsekwencje. Dopiero po zastrzyku podskórnym Annuszka popadła w głęboki sen. „In vino veritas". — Annuszka w stanie podchmielonym wypowiedziała to, czego nigdy od niej słyszałyśmy.

Nazajutrz Annuszka była bardzo zażenowana i nie wolno było jej przypominać tych chwil, poza powyższymi wypowiedzeniami, które w całej rozciągłości podtrzymywała.

W gronie lekarek jedyną zresztą kobietą-chirurgiem była Luba Ałpatowa, pochodząca z Kijowa. Była w obozie od 1943 r. do chwili likwidacji obozu. Dzielna w swoim zawodzie, budziła powszechny respekt. Po wyjściu Niemców z obozu w dniu 18 stycznia br. należała do grona tych lekarek, które nie chciały opuścić chorych. Gdy weszły wojska sowieckie natychmiast przyłączyła się do armii.

Bardzo lubiana była lekarka Lidia Iwanówna. Starannie zajmowała się niedolą chorych więźniarek i niosła pomoc, gdzie tylko mogła.

Młoda początkująca lekarka, Klaudia Moroz z Taszkientu zaprzyjaźniła się z Polką, która w Oświęcimiu pełniła funkcję jej tłomaczki. Przyrzekły sobie odwiedzić się wzajemnie po wojnie. Dużo rozmawiały na temat stosunków w Polsce i w Rosji. Klaudię Moroz zupełnie niespodziewanie wywieziono pewnej nocy we wrześniu 1944 r. do innego obozu w głąb Rzeszy.

Rosjanki były bardzo uczynne. Kiedy w karnym oddziale, który był zaciągnięty do specjalnie ciężkich robót fizycznych, pewna słabsza Polka, pracowniczka umysłowa, nie mogła nadążyć przy ciężkiej pracy kilofem, młoda Rosjanka stanęła obok, obrabiała jej rzędy i wyręczała ją również przy innych pracach.

Bardzo miła laborantka Klaudia, pochodząca z Mińska, pozostanie długo w pamięci współtowarzyszek pracy obozu oświęcimskiego z racji jej niezwykłych walorów charakteru.

Na koniec wspomnę jeszcze staruszkę z Krymu, która cierpiała na astmę. Klimat Oświęcimia był dla niej zabójczy. Siedziała całymi dniami przed blokiem, chciwie łykając powietrze. Ostre ataki astmatyczne powtarzały się u niej bardzo często. Lekarka Klaudia miała zawsze dla niej w pogotowiu zastrzyki albo pigułkę antyastmatyczną, które bodaj wygrzebywała z pod ziemi. Staruszka dużo opowiadała o słonecznym Krymie, za którym bardzo tęskniła. Należy do nie wielu, które doczekały się chwili wyzwolenia.

Jestem przekonana, że wszystkie wymienione Rosjanki, które przetrwały Oświęcim, a zostały przetransportowane do innych obozów, zobaczą swoją ojczyznę. Ich niezwykły hart ducha pozwoli im przezwyciężyć wszelkie przeciwności losu, by doczekać się tak bliskiego już oswobodzenia. Dla Rosjanek pozostanie Oświęcim tak samo ponurym wspomnieniem przeszłości jak dla Polek. Mile wspominać będą nas, jak my, Polki, wspominamy Rosjanki. Przeżyłyśmy wspólnie wiele i wiele okazywałyśmy sobie serca i zrozumienia. Wspólnie przeżyte cierpienia utrwalą więź łączącej nasze narody przyjaźni. Jotka.

Przed świętami 1 i 3 maja

Ustalenie programu uroczystości

Święta 1 i 3 maja, jako pierwsze święta po przeszło 5 latach niewoli, zapowiadają się w Bydgoszczy szczególnie uroczyście. Organizacją uroczystości zajmuje się specjalna komisja, wyłoniona z przedstawicieli organizacji politycznych i społecznych. W środę odbyła się w Ratuszu druga z kolei konferencja członków komisji pod przewodnictwem prezydenta miasta ob. Szukszty. — Ustalono, że w przeddzień uroczystości pierwszomajowych po południu odbędzie się w Małym Teatrze uroczysta akademia z udziałem przedstawicieli władz i wojska oraz akademia młodzieżowa w domu Związku Walki Młodych.

Święto pracy zainaugurują akademie, organizowane przez związki zawodowe na terenach poszczególnych fabryk, po czym nastąpi wymarsz na stadion miejski, gdzie przewidziana jest wielka manifestacja z przemówieniami przedstawicieli Armii Czerwonej, Wojska Polskiego i władz państwowych. Ze stadionu z kolei wyruszy pochód na Plac Wolności, gdzie odbędzie się defilada.

Po południu wszystkie kina oraz Teatr urządzają bezpłatne przedstawienia, z których korzystać będzie ogółem 10 tys. osób.

Na dzień 3 maja przewidziane są imprezy sportowe na stadionie oraz bezpłatne przedstawienia, jak w dniu 1 maja.

Dekret o podatku wojskowym

W najbliższych dniach ukaże się dekret Rządu Tymczasowego o podatku wojskowym. Podatek ten pobierany był przez Skarb Państwa, w innej formie do końca 1935 r. Obecnie wznawia się pobieranie tego podatku, jednak na odmiennych zasadach. Oparty on będzie obecnie na powszechności. Pobierany będzie od wszystkich mężczyzn w wieku od 18—55 lat, którzy nie są powołani do służby wojskowej.

Od podatku będą zwolnieni: żołnierze służby czynnej, funkcjonariusze służby bezpieczeństwa, członkowie milicji obywatelskiej i zmilitaryzowani pracownicy państwowi (kolejarze, pocztowcy).

Poza tym zwolnieni są inwalidzi, obywatele, korzystający z dobroczynności publicznej, niezdolni do służby wojskowej, jeżeli nie posiadają źródeł dochodu, zakonnicy i duchowni, uczniowie szkół średnich i zawodowych odbywających praktykę wojskową i zarejestrowani bezrobotni.

Głównym motywem ustanowienia podatku wojskowego jest założenie, że obywatele, powołani do wojska, ponoszą ofiarę krwi dla Ojczyzny, inni winni złożyć Państwu daninę pieniężną.

Dekret przewiduje następujące stawki:

1. Właściciele, dzierżawcy i użytkownicy gospodarstw wiejskich: do 5 ha 50 zł, do 10 ha 100 zł, do 20 ha 200 zł, ponad 20 ha 500 zł rocznie.
2. Pracownicy fizyczni i umysłowi płacą 1% od wynagrodzenia brutto.
3. Mężczyźni, zajmujący się pracą fizyczną, ale nie pobierający stałego wynagrodzenia — 50 zł rocznie.
4. Uczeni i artyści, literaci, publicyści itp., o ile nie posiadają stałego zatrudnienia — 100 zł
5. Wszyscy inni mężczyźni, a więc kupcy, rzemieślnicy itp. — 500 zł rocznie.

Termin płatności podatku ustala się na dzień 1 czerwca każdego roku, z tym, że nakazy płatnicze winny być doręczone do 1 maja danego roku. Pracownikom najemnym pracodawcy winni potrącać należny od nich podatek. Wymiar i pobór podatku powierzony jest gminom wiejskim i miejskim.

Całkowity wpływ z podatku wojskowego Skarb Państwa przekazuje Komunalnemu Funduszowi Pożyczkowo-Zapomogowemu.

Obowiązek świadczeń osobistych na rzecz państwa

Podlegający temu obowiązkowi winni zgłosić się w MUPP w ciągu 5 dni

W myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26. 5. 1939 o świadczeniach osobistych, Dz. U. 55/39 poz. 354, zarządzam powołanie mieszkańców miasta Bydgoszczy do świadczeń osobistych przez skierowanie ich do prac, niezbędnych dla obrony kraju i potrzeb aprowizacyjnych.

Powołaniu podlegają wszyscy mieszkańcy miasta Bydgoszczy obojga płci w wieku od ukończonych lat 17 do ukończonych lat 50.

Od powołania zwolnione są następujące osoby:

1. pełniące czynną służbę wojskową,
2. osoby, zwolnione od służby wojskowej wskutek niezdolności,
3. duchowni uznanych wyznań,
4. sędziowie i prokuratorzy,
5. funkcjonariusze państwowi i samorządowi,
6. pracownicy kolei i poczty i innych przedsiębiorstw użyteczności publicznej,
7. osoby niezdolne do pracy wskutek choroby lub ułomności fizycznej,
8. kobiety w ciąży oraz posiadające dzieci do lat 14, względnie prowadzące gospodarstwo domowe dla większych rodzin,
9. osoby odbywające studia w szkołach średnich i zawodowych,
10. właściciele gospodarstw rolnych i ogrodniczych oraz osoby u nich zatrudnione w stałym stosunku pracy,
11. osoby zatrudnione w przedsiębiorstwach, czynnych dla potrzeb wojska i aprowizacji ludności.

Kierownik MUPP ustali, które przedsiębiorstwa podpadają pod p. 11. Celem wykonania obowiązku świadczeń osobistych, wszystkie osoby, podlegające powołaniu z mocy niniejszego zarządzenia, a w szczególności nie pracujące w ogólności, winny zarejestrować się w terminie 5 dni w Miejskim Urzędzie Pośrednictwa Pracy przy ul. Petersona 2a, o ile dotąd w tym Urzędzie nie zostały zarejestrowane.

Urząd skieruje zgłaszających się bezpośrednio na miejsce pracy względnie zawezwie ich pisemnie do udania się na miejsce pracy. Praca jest płatna stosownie do taryfy układu zbiorowego, ponadto każdy powołany otrzyma na miejscu wyżywienie i nocleg, o ile skierowany zostanie do pracy na teren poza Bydgoszczą.

Uchylający się od obowiązku świadczeń osobistych, względnie od rejestracji, podlegają karom z art. 28 i 29 cyt. rozp., t. j. karze aresztu do 3 miesięcy lub grzywny do 3000 zł albo obu tym karom włącznie.

Prezydent miasta:
(—) Witold Szukszta.

Co dni niosą

Spekulanci

Onegdaj na jednej z głównych ulic naszego miasta zgromadziła się przed oknem wystawowym garstka małych dzieciaków, wpatrujących się uporczywie w brudną szybę sklepu tytoniowo-żywnościowo-komisowego. Zbliżywszy się do nich usłyszałem urywki rozmowy.

— Ładne jabłka, co? Muszą być dobre...

Stojący obok mnie brzdąc odzywa się wtedy.

— Ach, żeby takie jabłko dostać...

Stanąłem przed szybą i zobaczyłem za nią piękne, czerwone, jak gdyby dopiero co z drzewa zerwane jabłuszka. Dwa, trzy, pięć.

Przyjrzawszy się jednemu z chłopców nie mogących oderwać oczu od jabłek, dałem mu 10 zł i zaleciłem, by kupił sobie jedno jabłko...

Chłopak pędem wbiegł do sklepu, ale po chwili wrócił z gęstą miną — bez jabłka.

— Nic z tego, proszę pana — powiedział. — Jedno jabłko kosztuje 25 zł.

Przez chwilę myślałem, że mnie szlak trafi. Przypuszczając jednak, że chłopak źle sprzedawcę zrozumiał, sam wszedłem do sklepu i dowiedziałem się w nim niestety tego samego.

25 zł za jedno jabłko!

Ani tobie, czytelniku, ani mnie tego jabłka w tej chwili nie potrzeba. Nie jedliśmy jabłek 5 lat; możemy ich nie jeść jeszcze kilka miesięcy. Sądzę jednak, że wszyscy wczują się w położenie dziecka, któremu od lat 5 matka jabłka dać nie mogła, gdyż było ono „nur für Deutsche". Dziś również mu dać nie może, gdyż zajmując się uczciwą pracą nie jest w stanie zapłacić lichwiarskich cen ludziom, których chciwość i żądza pieniędzy nie mają granic.

Nie raz już skarżono się — i słusznie — na wygórowane ceny na wolnym rynku w naszym mieście. To jednak, co się dzieje obecnie, bije wszystkie lichwiarskie rekordy. Trzeba, żeby władze bezpieczeństwa poskromiły nieco apetyty bydgoskich kandydatów na nowobogackich.

Ed. Brzeszczot

Polski Związek Zachodni na Kujawach

W ostatnich dniach wznowiono działalność związku zachodniego na Kujawach. W Inowrocławiu zorganizowano oddział, którego prezesem został dr W. Skonieczny, prowadzący pracę reorganizacyjną jako delegat okręgu pomorskiego. PZZ uzyskał już własny lokal przy ul. Toruńskiej 25.

Dyżury sekretariatu ustalono od 10—12 i od 15—17. Oddział inowrocławski rozpoczął już rejestrację członków i zapisy kandydatów na wyjazd na tereny poniemieckie.

*

Zebranie konstytucyjne Polskiego Związku Zachodniego w Kruszwicy zgromadziło ponad 200 osób. Po wysłuchaniu referatu dr Skoniecznego o obecnych celach i zadaniach PZZ, przeprowadzono rzeczową dyskusję. Prezesem koła został ob. Wesołowski.

Akcja osiedleńcza na zachodzie budzi na terenie nadgoplańskim żywe zainteresowanie. Koło posiada już szereg kandydatów na wyjazd.

Z życia Związków Zawodowych

Zebranie przewodniczących rad załogowych

22 bm. odbyło się w domu Związków Zawodowych zebranie przewodniczących rad załogowych i kierowników zarządów instytucji zrzeszonych w okręgowej komisji Związków Zawodowych, w którym wzięli udział m. in. wiceprezydent miasta ob. Jagniewski i kierownik wojewódzkiego wydziału przemysłowego ob. Buczyński.

Po wyborze na przewodniczącego zebrania wiceprezydenta miasta ob. Jagniewskiego, który wygłosił krótkie przemówienie o roli robotnika i pracownika w nowej Polsce, kierownik wojewódzkiego wydziału przemysłowego ob. Buczyński wygłosił referat o znaczeniu święta pracy 1 maja i rozdaniu w tym dniu premii dla robotników i pracującej inteligencji. Referent wyjaśnił między innymi, że premie składać się będą z części odzieżowych, których podziału dokonają rady załogowe przy współudziale kierownictwa zakładów. Lista obdarowanych musi być w każdym zakładzie wywieszona do wiadomości pracowników. Obdarowani mogą być także obywatele t. zw. III grupy, jeśli swą pracą zasłużyli na wyróżnienie. Mówiąc o zaległych zarobkach, ob. Buczyński podkreślił, że muszą one być bezwzględnie wypłacone najpóźniej do dnia 1 maja.

Z kolei przewodniczący okręgowej komisji Związków Zawodowych ob. Ratajczak udzielił zebranym wyjaśnień co do domu związkowego w byłej Strzelnicy, który przekazany został przez zarząd miejski do wyłącznego użytku Związków Zawodowych. Zebrani z radością powitali fakt przyznania przez pełnomocnika rządu do spraw reformy rolnej ob. Króla Związkom Zawodowym domu wypoczynkowego dla robotników w Ostromecku.

Po rozdzieleniu mandatów na wybór 51 ławników do komisji mieszkaniowej między poszczególne rady załogowe, omówieniu przez ob. Łukaszkiewicza sprawy przystąpienia członków do spółdzielni spożywców oraz załatwieniu spraw przydziału ulgowych biletów teatralnych, lekarz Ubezpieczalni Społecznej dr. Normark wygłosił interesujący referat o utworzeniu ambulatoriów lekarskich na miejscach pracy. Zebrani wypowiedzieli się za utworzeniem takich ambulatoriów. Poszczególne rady załogowe będą kierować odnośne wnioski do okręgowej komisji ZZ, a ta poczyni dalsze kroki w tej sprawie w Ubezpieczalni Społecznej. Ob. Ratajczak i dr Normark zaapelowali do obecnych, — by zgłaszali bezzwłocznie wypadki ukrywania przez osoby prywatne instrumentów lekarskich.

Omówiwszy jeszcze kilka spraw bieżących, zebrani z entuzjazmem przyjęli krótkie przemówienie wiceprezydenta miasta ob. Jagniewskiego o walkach wojsk radzieckich i polskich na ulicach Berlina, wznosząc na ich cześć okrzyki: Niech żyją!

Er.

Reaktywizacja Bydgoskiej Spółdzielni Spożywców

Powołanie nowego zarządu

W tych dniach odbyło się walne zebranie reorganizacyjne Bydgoskiej Spółdzielni Spożywców. Obszerna sala ZWMu zapełniła się licznymi udziałowcami i zwolennikami ruchu spółdzielczego. Zebraniu przewodniczył ob. Kochański ze związku „Społem". Jako goście przybyli prezydent miasta Szukszta, syndyk miejski dr. Kuziel, przedstawiciele związków zawodowych, partii politycznych i innych organizacji społecznych. Ze względu na zniszczenie przez Niemców starego rejestru sądowego spółdzielni, zebranie uchwaliło nowy statut opierający się na statucie ramowym.

Bydgoska Spółdzielnia Spożywców posiadała w Bydgoszczy przed wojną 7 własnych sklepów i liczyła ponad 700 udziałowców. Znaczny jej majątek został przez Niemców zlikwidowany i odbudowa odbywa się z pewną trudnością. Mimo to członkowie przedwojenni nie potrzebują na nowo wnosić wkładki udziałowej. Zasadniczo statut spółdzielni wymaga, aby obroty były dokonywane wyłącznie z członkami, którzy na podstawie specjalnie prowadzonych książeczek zakupu korzystać będą z rabatów i na końcu roku z dodatkowej dywidendy. W obszernej dyskusji kpt. Bąkowski omówił zagadnienie cen na towary poniemieckie. Towary te jako własność państwa, winny być sprzedawane wyłącznie po cenach urzędowych, państwo bowiem nie jest zainteresowane w pobieraniu nadmiernych cen i dlatego samowolne podwyższenie cen towarów niemieckich, przyjętych do powierniczej sprzedaży jest lichwą.

Bydgoska Spółdzielnia Spożywców zorganizowała dotychczas 40 punktów sprzedaży, w tym 29 sklepów spożywczych, jeden skład papieru, 8 składów galanteryjno-tekstylnych i dwa składy komisowe. Przewidziane jest nadto otwarcie nowych punktów sprzedaży. Spółdzielnia zatrudnia obecnie 118 pracowników.

W skład zarządu spółdzielni weszli ob. ob. Suszek, Bielawski i Kamiński. W wyniku wyborów z rady nadzorczej, liczącej 15 członków i 6 zastępców, przewodniczącym rady nadzorczej został ob. Żywiałowski, dyr. okręgu związku „Społem", Paluczanin, który przed dwudziestu laty zorganizował w Bydgoszczy pierwszą spółdzielnię.

K. J. W.

Przypominamy płatność podatków

Zaliczki na podatek przemysłowy — Podatek od uposażeń — Zaliczki na podatek obrotowy

I Urząd Skarbowy w Bydgoszczy przypomina, że w miesiącu kwietniu 1945 r. przypada termin płatności następujących podatków:

1. Zaliczki miesięczne na podatek przemysłowy od obrotu wraz z 100 proc. dodatkiem wojennym od wszystkich przedsiębiorstw, osób wykonywujących zajęcia przemysłowe i samodzielnych wolnych zajęć zawodowych, tak prowadzących jak nie prowadzących księgi handlowe za miesiące: styczeń, luty i marzec 1945 r. w terminie do dnia 25. 4. 1945 r.

2. Zaliczki miesięczne na państwowy podatek dochodowy wraz z 50 proc. dodatkiem wojennym od wszystkich osób fizycznych, prawnych i spadków wakujących, za miesiące: styczeń, luty i marzec 1945 r. w terminie do dnia 25. 4. 1945 r.

3. Podatek dochodowy od uposażeń służbowych i wynagrodzeń za najemną pracę wypłaconych za miesiące: styczeń, luty i marzec 1945 r. w terminie do dnia 7 nast. miesiąca po dokonaniu wypłat.

Zaliczki na podatek obrotowy i dochodowy oraz podatek od uposażeń służbowych i wynagrodzeń należy wpłacać w kasie Urzędu Skarbowego przy ul. Dworcowej nr 6 oraz za pośrednictwem Narodowego Banku Polskiego, oddział w Bydgoszczy.

Deklaracje zaliczek na podatek obrotowy i dochodowy i wykazy potrąceń podatku dochodowego od uposażeń i wynagrodzeń należy składać bezpośrednio w kasie Urzędu Skarbowego. Druki deklaracji zaliczek, można nabyć w Urzędzie Skarbowym za opłatą 50-ciu groszy za sztukę.

Od należności niewypłaconych w terminie pobierane będą odsetki za zwłokę a ponadto powstałe zaległości zostaną pobrane w drodze egzekucji.

Stawki podatkowe, jakie winny być stosowane przy obliczaniu zaliczek miesięcznych na podatek obrotowy i dochodowy oraz od uposażeń i wynagrodzeń podają zainteresowanym Urzędy Skarbowe.

Do 1 maja każdy otrzyma zaległe zarobki

Obowiązek wypłat robocizny w zakładach pracy

Ministerstwo Przemysłu wydało w dniu 13 kwietnia zarządzenie, nakładające na kierowników zakładów pracy obowiązek wypłaty zaległych zarobków.

1. Wszystkie zakłady pracy winny w czasokresie pomiędzy 25 a 30 kwietnia br. dokonać wypłaty pod osobistą odpowiedzialnością kierowników zakładów pracy zaległych zarobków pracowników umysłowych i fizycznych, oraz zarobków bieżących za miesiąc kwiecień według nowych taryf w ten sposób, aby z dniem 30 kwietnia br. wszystkie należności pracowników były bez reszty wyrównane. Nie obejmuje to zaległości z okresu okupacji, które zostaną uregulowane osobnym zarządzeniem.

2. W tym celu zakłady pracy powinny natychmiast pobrać kredyty w Banku Gospodarstwa Krajowego, przyznane im przez Wydziały Przemysłowe, lub jeżeli z jakichś powodów kredytów nie zdążyły pobrać i z tego źródła nie otrzymały gotówki, do 30. 4. br. powinny sporządzić obliczenia na zasadzie list.

Na podstawie tych obliczeń, które mają być podpisane przez dyrektora zakładu pracy i radę zakładową, a potwierdzone w zależności od miejsca znajdowania się zakładu pracy, albo przez zjednoczenie przemysłowe, albo przez Wojewódzkie lub Miejskie Wydziały Przemysłowe, albo wreszcie przez referaty przemysłowe Starostwa, terytorialnie właściwy oddział Narodowego Banku Polskiego dokona wypłaty potrzebnej gotowizny.

Znów wybuch granatu

Jeden chłopiec zabity, drugi walczy ze śmiercią

Jeszcze nie przebrzmiały echa ostatnich dwóch wypadków, a już znów mieszkańcy Pl. Kochanowskiego zostali zaalarmowani ponownym, jaki miał miejsce w czwartek przed południem.

Dzieci, bawiące się w parku przy Placu Kochanowskiego, znaleźli jeden z wielu porzuconych granatów, zabawiając się nim. Nagle nastąpił wybuch. Skutki jego okazały się straszne. 6-letni Bernard Koperski, syn portiera starostwa, został zabity na miejscu. Granat zmiażdżył mu czaszkę i urwał rękę. 6-letni Henryk Rolla, syn kolejarza, zam. przy ul. 20 Stycznia 7, doznał ciężkiego okaleczenia twarzy oraz rąk, a jego 3-letni brat Edmund — okaleczenia twarzy i nóg. Ofiary tragicznego wypadku odniesiono do pobliskiego szpitala. Henryk Rolla, któremu amputowano rękę, walczy ze śmiercią. Życiu małego Edmunda nie zagraża niebezpieczeństwo. Jest to w ciągu tego tygodnia trzeci z kolei tragiczny wypadek z wynikiem śmiertelnym. Dzisiejszy tragiczny wypadek jest tym boleśniejszym, że ojcowie ofiar są poza Bydgoszczą. Matka małego Rolla była w tym czasie w Urzędzie Ewidencji Ludności. Dzieci pozostawiono więc bez opieki.

Należy zaznaczyć, że Plac Kochanowskiego jest miejscem zabaw dzieci. Dlatego winien on być jak i inne podobne mu tereny oczyszczony z przedmiotów zagrażających życiu ludzkiemu.

Program Święta Książki Polskiej

W dniach 2, 3 i 4 maja odbędzie się Święto Książki Polskiej z następującym programem:

2 maja — a) Pogadanki o książce w szkołach, b) Felieton radiowy „Dziwnę znaki" (Chmielecki).

3 maj — a) Pochód młodzieży z transparentami. b) O godz. 12 Poranek literacki w Teatrze Państwowym: 1. Słowo wstępne (Chmielecki), 2. Hymn Państwowy, 3. Wyjątki z „Latarnika" (art. dram. Kuźmiński), 4. Deklamacja — Żona modna — (art. dram. Modrzewska), 5. Inscenizacja urywku z Żeromskiego „Charitas" (Państw. Szkoła Dramatyczna pod kier. art. dram. Modrzewskiej), 6. Rota. Przy wejściu przyjmowane będą dobrowolne zasiłki na cele oświatowe. c) Zbiórka książek i zasiłków pieniężnych po domach (młodzież szkolna). Zebrane książki mają stanowić zaczątek bibliotek publicznych.

4 maja — a) Dalszy ciąg zbiórki po domach. b) Odczyt o książce dla młodzieży i książce dla dorosłych przez radio (prof. Kowalkowski).

Projektowana Wystawa Książek w Bibliotece Miejskiej z powodu powstałych trudności, niezależnych od Komitetu, odbędzie się później.

Uruchomienie elektrycznej wylęgarni drobiu

Dnia 25 kwietnia utworzył się powiatowy komitet popierania hodowli drobiu. W skład komitetu wchodzą z ramienia wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego Pomorskiego inspektorka ob. Gasparska, z powiatowego Urzędu Ziemskiego komisarz ziemski, z ramienia Starostwa instruktorka powiatowa Katarzyna Piotrowska, oraz prezes powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej ob. Brońskl. Po uzgodnieniu całokształtu uchwalono uruchomić z dniem dzisiejszym elektryczną wylęgarnię drobiu w lokalu powiatowego Urzędu Ziemskiego (ul. Śniadeckich nr 1 w suterenach) na 5.400 jaj i doprowadzić ją w ciągu tygodnia do 10.000 jaj.

W związku z tym powiatowy Urząd Ziemski podaje do wiadomości, iż kierowniczka wylęgarni (adres jak wyżej), ob. Maria Kobylińska, przyjmuje od obywateli miasta i powiatu bydgoskiego każdą ilość jaj do wylęgu, zwracając za nie 1-dniowe kurczaki.

Szczegółowych informacji udziela ob. Kobylińska przy ul. Śniadeckich 1 — w suterenach.

Wolne posady dla nauczycieli

Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego podaje do wiadomości, iż na Pomorzu jest wiele wolnych posad dla nauczycieli szkół średnich, zawodowych, zakładów kształcenia nauczycieli oraz nauczycieli szkół powszechnych na wsiach. W administracji szkolnej i w szkołach powszechnych w miastach wolnych miejsc nie ma.

Odpowiedzi redakcji

— **Ob. ob. Wincenty Alwin i Alfons Zgorzelak — Szubin.** Zaliczyliśmy Was w poczet naszych korespondentów. Czekamy na rzeczowe reportaże z Waszego terenu. Zaświadczenia wysyłamy.

Kronika

— **Powiatowy Urząd Ziemski** poszukuje od zaraz rutynowanych rolników, administratorów i rządców na majątki w powiecie bydgoskim. Zgłoszenia przyjmuje P. U. Z. ul. Śniadeckich 1, pokój 10.

— **Zrzeszenie Przedsiębiorstw Budowlanych** województwa pomorskiego wzywa wszystkich tymczasowych zarządców firm poniemieckich i przedwojennych polskich branży budowlano-instalacyjnej i składów materiałów budowlanych do zgłoszenia się 8 maja o godzinie 10-ej w dyrekcji Zrzeszenia, ul. Słowackiego 1, ze spisem obejmującym inwentarz, personel i siły robocze. Zarządcy, którzy nie zastosują się do wezwania, będą uważani za sabotujących rozporządzenia władz państwowych.

— **Komisja centralna Związków Zawodowych w Polsce,** dział informacji, Warszawa, ul. Aleja Przyjaciół 9, prosi rodziny marynarzy polskich, przebywających na emigracji, do podawania swych obecnych adresów — celem przekazania ich Związkowi Marynarzy Polskich w Anglii.

— **Premia 1-majowa dla świata pracy.** W poniedziałek 30 bm. o godz. 10-ej odbędzie się w domu Okręgowej Komisji Związków Zawodowych (Strzelnica) przy ulicy Toruńskiej 19 zebranie przewodniczących rad zakładowych i kierowników fabryk, celem odebrania talonów na premie 1-majowe dla pracowników tych instytucji.

— **Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku** z tymczasową siedzibą w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 63, poszukuje robotników do prac w Bydgoszczy i innych stacjach okręgu. Pierwsza partia obejmuje: 1. 120 robotników do uporządkowania zapasu materiałów i wyładunku węgla, 2. robotników celem wyszkolenia na zwrotniczych, przetokowych i hamulcowych. Kandydaci p. 1. winni zgłaszać się do naczelnika wydziału zasobów, warsztaty główne PKP, p. 2. w dyrekcji kolejowej, Dworcowa nr 63, pokój 163.

— **Związek zawodowy księgowych** województwa pomorskiego zawiadamia księgowych, pomocników księgowych oraz pracowników działu księgowości, że walne zebranie związku odbędzie się w niedzielę, 6 maja, o godz. 11-ej w Strzelnicy. Obecność księgowych obowiązkowa.

— **Związek zawodowy pracowników skarbowych** zwołuje 28 bm. o godz. 13-ej w małej sali Rady Związków Zawodowych walne zebranie skarbowców.

— **Miejska komenda Milicji Obywatelskiej** zawiadamia, że handel uliczny jest surowo wzbroniony. Artykuły dopuszczone do wolnego handlu należy sprzedawać w sklepach oraz na placach publicznych do tego przeznaczonych. Winni niezastosowania się do powyższego zarządzenia będą ukarani doraźnym mandatem do wysokości 200 zł.

— **Wydział Aprowizacji i Handlu** zarządu miejskiego wzywa wszystkich tymczasowych powierników przedsiębiorstw i lokali handlowych do stawienia się w terminie do 5 maja br. w biurach wydziału Aprowizacji i Handlu, ul. Gdańska 27. Niestawienie się w terminie spowoduje utratę tymczasowego powiernictwa i karę pieniężną do wysokości 2000 zł.

— **Związek Lekarzy RP** zwołuje nadzwyczajne zebranie 6 maja o godz. 15-ej w lokalu związku, ul. Gdańska 27, II ptr.

— **Okręgowa komisja Związków Zawodowych** zawiadamia rady zakładowe, że bezpłatne bilety do kin na przedstawienia w dniach 1 i 3 maja br. są do odebrania w siedzibie ZZ.

— **Kto wie o losie Franciszka Müllera,** więźnia obozu koncentracyjnego w Stutthofie, ostatnio umieszczonego w bloku 12, proszony jest o skomunikowanie się z rodzicami zaginionego, ul. Chwytowo 14a, m.

Teatr

— Dziś w Teatrze Małym Wieczór słowa i pieśni. W sobotę, 28 kwietnia, sztuka w trzech aktach Gabrieli Zapolskiej „Panna Maliczewska". Początek przedstawień o godzinie 16.30. Kasa teatru czynna od godz. 9—12-ej i od 14—16.30.

Adres Redakcji i Administracji:
Bydgoszcz, Jagiellońska 37
Redaktor przyjmuje w godz. od 12—13

Sekretariat Redakcji czynny codziennie od 10 rano do 1 po południu.
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty:

Rocznie	360 zł	Kwartalnie	90 zł
Półrocznie	180 zł	Miesięcznie	30 zł

Redaguje Kolegium — Adres Wydawnictwa: Bydgoszcz, Jagiellońska 37 — Centrala telefoniczna 1581
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik"